



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Zapis stenograficzny**  
**(2372)**

Wspólne posiedzenie  
Komisji Spraw Zagranicznych (181.)  
oraz  
Komisji Spraw Unii Europejskiej (154.)  
w dniu 2 sierpnia 2011 r.

VII kadencja

Porządek obrad:

1. Informacja ambasadora Republiki Węgierskiej Roberta Kissa podsumowująca prezydencję węgierską w Radzie Unii Europejskiej.
2. Informacja Ministerstwa Spraw Zagranicznych na temat polskiej polityki europejskiej w okresie prezydencji węgierskiej w Radzie Unii Europejskiej.

*(Początek posiedzenia o godzinie 17 minut 00)*

*(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Komisji Spraw Unii Europejskiej Edmund Wittbrodt)*

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Rozpoczynamy posiedzenie dwóch komisji: Komisji Spraw Zagranicznych i Komisji Spraw Unii Europejskiej.

*(Rozmowy na sali)*

Proszę członków komisji o uwagę.

Chciałbym powitać wszystkich obecnych, przede wszystkim naszych gości. Rozpocznę od jego ekscelencji ambasadora Republiki Węgierskiej pana Roberta Kissa. Witam przedstawicieli...

*(Głos z sali: Kissa.)*

Kissa, dobrze. ...Ministerstwa Spraw Zagranicznych, pana ministra Macieja Szpunara i pana dyrektora Sebastiana Barkowskiego. Witam posłów do Parlamentu Europejskiego: pana Janusza Wojciechowskiego, pana Jacka Protasiewicza i pana Tadeusza Zwiefkę. Witam pana Mateusza Grzelczyka z Departamentu Unii Europejskiej w Ministerstwie Finansów.

Proszę państwa, znacie państwo porządek dzisiejszego posiedzenia dwóch komisji. On jest troszeczkę inny niż te, które były dotychczas, a to dlatego, że jednym z uczestników prezydencji jest prezydencja polska. Zwykle to były dwa różne państwa, jedno kończące prezydencję, drugie rozpoczynające prezydencję, i była okazja do podsumowania tego, co się dokonało w minionym półroczu, i do dyskusji nad tym, co jest w bieżącym roku danej prezydencji. W tej chwili jest tak, że Węgry skończyły swoją prezydencję, a Polska przejęła i rozpoczęła swoją prezydencję. Wobec tego my jednocześnie jesteśmy, że tak powiem, tym drugim partnerem.

Zatem proponujemy taki porządek obrad: najpierw podsumujemy prezydencję węgierską, potem powiemy o udziale rządu polskiego w czasie tej prezydencji, a następnie rozpoczniemy dyskusję. Czyli nie zakładamy, że będzie dyskusja na temat polskiej prezydencji, ale gdyby były pytania, to oczywiście poprosimy o ich zadanie. Jednak w czasie dzisiejszego spotkania chciałbym, żebyśmy mniej mówili o sprawach dotyczących tego drugiego partnera.

Czy są jakieś uwagi do tego porządku? Nie ma.

Jeszcze powiem, jaka jest propozycja co do procedowania: najpierw oddam głos panu ambasadorowi i poproszę o krótkie przedstawienie czy dokonanie podsumowania prezydencji węgierskiej, następnie poproszę pana ministra, a potem otworzymy dyskusję.

Ekscelencjo, proszę bardzo, oddaję panu głos.

---

**Ambasador Republiki Węgierskiej Robert Kiss:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Szanowni Państwo!

Ja przepraszam bardzo, ale będę mówił po angielsku, bo mój polski nie jest wystarczająco dobry, żeby omawiać takie tematy.

*(Przewodniczący Edmund Wittbrodt: Jest bardzo dobry.)*

Dziękuję bardzo za komplementy. Akurat dlatego ja zaczynałem. Tak? Dziękuję.

Szanowni Państwo Senatorowie! Panie Ministrze! Szanowni Koledzy!

Chciałbym państwu podziękować za zaproszenie, za możliwość podsumowania doświadczeń prezydencji węgierskiej oraz opowiedzenia państwu o jej sukcesie. Proszę mi wierzyć, to nie jest mantra specjalistów od PR, ja naprawdę uważam, że prezydencja węgierska zakończyła się sukcesem.

Tytułem wstępu chciałbym powiedzieć o najważniejszych wnioskach politycznych, które moim zdaniem są istotne po półroczu węgierskiej prezydencji. Po pierwsze, węgierska prezydencja dowiodła, że nowe państwa członkowskie są już „dorosłe” i w pełni gotowe do realizacji wszelkich zadań należących do państw członkowskich Unii Europejskiej. Myślę, że w tym kręgu nie muszę wykazywać się przesadną dyplomacją, mimo iż jest to jedno z moich najważniejszych zadań. Myślę, że wiedzą państwo, co mam na myśli, gdy mówię o pewnych problemach, wątpliwościach, a czasem nawet krytyce w odniesieniu do prezydencji jako takiej, a zwłaszcza do prezydencji nowego państwa członkowskiego. Myślę, że wydarzenia minionego półrocza pokazały, że Węgry i nowe państwa członkowskie są pełnoprawnymi członkami Unii Europejskiej, są przygotowane i zdolne do pełnienia wymaganych funkcji w Unii. Jest to najważniejszy wniosek polityczny.

Według mnie kolejny ważny politycznie wniosek jest taki, że byliśmy w stanie, wspólnie z Polską, udowodnić, że potrafimy wykonywać zadania uczciwego pośrednika – takiego określenia używa się w Brukseli. Jednocześnie jesteśmy w stanie zwrócić uwagę Unii na specyficzne problemy naszego regionu. Naszą prezydencję rozpoczęliśmy z założeniem, że będzie to rok państw Europy Środkowo-Wschodniej. Byliśmy w stanie zwrócić uwagę państw członkowskich na specyficzne problemy naszego regionu bez narzucania Unii Europejskiej naszego programu. Kolejny wniosek, bardziej praktyczny niż polityczny, jest taki, że w minionym półroczu udowodniliśmy, że elastyczność i zdolność do szybkich reakcji jest kluczem do sukcesu w zarządzaniu sprawami Europy. Chciałbym przytoczyć jeden przykład dotyczący zjawiska tak zwanej arabskiej wiosny, które było całkowitym zaskoczeniem nie tylko dla Węgier, ale również dla całej UE. Węgierska prezydencja, mimo iż na mocy traktatu lizbońskiego kwestie związane z polityką zagraniczną leżą w kompetencji Wysokiej Przedstawiciel, była w stanie wziąć aktywny udział w tworzeniu polityki UE dotyczącej tych wydarzeń, a zwłaszcza tego, co działo się w Libii. Chciałbym podkreślić, że jedyną ambasadą państwa członkowskiego UE, która jest nadal otwarta w Trypolisie, jest ambasada węgierska. Nasi koledzy, którzy w niej pracują, reprezentują Unię Europejską, czasami nawet ułatwiają dziennikarzom wyjazd z Libii. Zatem realizują oni wartości oraz politykę Unii Europejskiej.

Ważne jest także to, że po raz pierwszy działania odbywały się w ramach prawdziwego trio prezydencji na mocy traktatu lizbońskiego. Dlatego, podsumowując efek-

ty czy też sukcesy węgierskiej prezydencji, nie należy zapominać o tym, że nie byliśmy sami. Przez cały czas ściśle współpracowaliśmy z naszymi partnerami, czyli z Hiszpanią i Belgią, które sprawowały prezydencję przed nami.

Niektórzy z państwa może pamiętają, że pół roku temu wygłosiłem podobną przemowę wstępną na temat priorytetów węgierskiej prezydencji. Chciałbym krótko omówić cztery najważniejsze elementy, czy też cztery priorytety. Wtedy mówiłem o tym, że sloganem czy też hasłem węgierskiej prezydencji jest „silniejsza Europa z ludzką twarzą”. Prawdopodobnie to państwo pamiętają.

Pierwszym obszarem priorytetowym było zarządzanie gospodarką. Oczywiście był to bardzo złożony i skomplikowany proces, ale głównym założeniem było wzmocnienie i unowocześnienie zarządzania unijną gospodarką z naciskiem na kwestie związane z tworzeniem miejsc pracy i społecznym wykluczeniem. Drugim obszarem priorytetowym było umocnienie wspólnych polityk, a zwłaszcza polityki spójności oraz wspólnej polityki rolnej, aby były one bardziej efektywne i konkurencyjne, a zarazem stały na straży zasad, które stanowią podstawę tych polityk, czyli spójności i solidarności. Trzecim najważniejszym obszarem węgierskiej prezydencji było sprawienie, by Unia wyszła naprzeciw swoim obywatelom, czyli służyła im w bardziej bezpośredni sposób. Czwartym obszarem była kontynuacja procesu rozszerzenia oraz reforma wspólnej polityki sąsiedztwa Unii Europejskiej.

Bez wdawania się w szczegóły chciałbym zwrócić uwagę na niektóre kwestie z każdego obszaru priorytetowego. Jeśli chodzi o pierwszy obszar, to, czy uznają go państwo za udany w pełni, czy tylko w połowie, zależy od państwa punktu widzenia, to znaczy od tego, czy państwo są optymistami, czy pesymistami. Dobrze nam znany tak zwany sześciopak dotyczący zarządzania gospodarką jest według mnie bardzo ważnym politycznym osiągnięciem węgierskiej prezydencji, mimo iż nie udało nam się zakończyć tego procesu. Myślę jednak, że jesteśmy blisko. Wierzmy, że węgierskiej prezydencji udało się dotrzeć do momentu, po którym porozumienie w sprawie naszych sześciu wniosków zostanie osiągnięte po pierwszym czytaniu w Parlamencie Europejskim. Państwo na pewno dużo lepiej niż ja pamiętają, że w Parlamencie Europejskim przed pierwszą turą rozmów złożono ponad dwa tysiące propozycji zmian. Kolejnym ważnym punktem czy też częścią pakietu dotyczącego zarządzania gospodarką jest to, co nazywamy europejskim semestrem. Myślę, że udany początek semestru i polityczne rekomendacje przygotowane dla każdego kraju, które w czerwcu zostały opublikowane przez Komisję i zatwierdzone przez Radę, pokazały, że to nowe narzędzie służące lepszemu zarządzaniu gospodarką funkcjonuje sprawnie, co, moim zdaniem, również jest zasługą prezydencji węgierskiej. Oczywiście w tym obszarze jest również wiele innych ciekawych elementów, jednak nie chciałbym wdawać się w szczegóły, ponieważ niektóre z nich nie leżą w kompetencji Węgier z tej prostej przyczyny, że Węgry nie należą do strefy euro. Zatem jest wiele kwestii, które nie dotyczą węgierskiej prezydencji, a raczej węgierska prezydencja nie mogła się nimi bezpośrednio zająć.

Jeśli chodzi o drugi obszar priorytetowy, czyli wspólne polityki, chciałbym powiedzieć o udanej modyfikacji polityki terytorialnej – strategii rozwoju terytorialnego, która jest ważnym elementem reformy polityki spójności. Ważne jest to, że byliśmy w stanie utrzymać ideę reformy polityki spójności oraz sprawić, by uwzględniała ona lokalne potrzeby. Oczywiście ani reforma wspólnej polityki rolnej i rozmowy na jej temat, ani dyskusje na temat wieloletnich ram finansowych nie rozpoczęły się pod-

czas węgierskiej prezydencji, mimo iż nieformalne konsultacje miały swój początek w okresie naszego przewodnictwa. Myślę, że gdy Polska prezydencja oficjalnie je rozpocznie i będziemy mogli skorzystać z solidnych podstaw stworzonych przez węgierską prezydencję.

Chciałbym w tym miejscu powiedzieć kilka słów na temat specyficznego elementu tego obszaru, który jest dla Unii dość nowym tematem, a mianowicie o polityce energetycznej. Myślę, że każdy z państwa znakomicie wie, jak w Unii ważny jest wspólny rynek energetyczny oraz jak ważna jest wspólna polityka energetyczna, zwłaszcza dla naszego regionu – zarówno dla Polski, Węgier, jak i innych państw członkowskich tego regionu. Uważam, że zbyt często o tym zapominamy. Media w innym świetle przedstawiły posiedzenie Rady, które miało miejsce w lutym, ponieważ ich uwaga skupiona była na innych tematach poruszanych podczas posiedzenia. Jednym z ważniejszych wyników posiedzenia Rady była decyzja w sprawie utworzenia wspólnej polityki energetycznej oraz Agencji do spraw Współpracy Organów Regulacji Energetyki. Prawdopodobnie makroregionalna strategia dunajska nie jest zbyt ważna dla Polski. Trudno jest wyjaśnić, dlaczego współpraca w ramach tej strategii jednak mogłaby mieć dla Polski znaczenie. Dla prezydencji węgierskiej ważnym zadaniem było doprowadzenie do podjęcia decyzji w sprawie rozpoczęcia drugiej strategii makroregionalnej – drugiej po Strategii dla Regionu Morza Bałtyckiego. Bardzo cieszymy się, że konkluzje Rady dotyczące tej kwestii zostały przyjęte w czerwcu i że strategia dunajska została wprowadzona do Unii Europejskiej.

Jeśli chodzi o trzecią grupę priorytetów, chciałbym wspomnieć o jednej kwestii, która może nie jest istotna dla Polski, ale dla wielu państw członkowskich jest poważnym problemem, a mianowicie o integracji Romów. Myślę, że jest to bardzo ważny przełom w historii polityki społecznej Unii Europejskiej – państwa członkowskie są w stanie osiągnąć porozumienie w sprawie unijnego planu działania dotyczącego krajowych strategii na rzecz integracji Romów. Proszę mi wierzyć, nie tylko na Węgrzech mamy do czynienia z napięciami społecznymi. Problem ten dotyczy wielu innych państw członkowskich. Dalsze społeczne wykluczenie Romów może być niebezpiecznym zjawiskiem prowadzącym do poważnych napięć lub problemów społecznych. Dlatego też uważamy, że osiągnięcia w tym zakresie są jednym z ważniejszych sukcesów węgierskiej prezydencji.

Chciałbym również powiedzieć kilka słów na temat kwestii, które są państwu dość dobrze znane. Tutaj ocena sytuacji zależy od tego, czy uważamy, że szklanka jest w połowie pusta, czy w połowie pełna. Mam na myśli kwestie związane z rozszerzeniem strefy Schengen, z których, szczerze mówiąc, nie jesteśmy zbyt zadowoleni, ponieważ chcieliśmy do końca doprowadzić proces rozszerzenia strefy Schengen o Bułgarię i Rumunię. Dotarliśmy do punktu, z którego już nie ma odwrotu, ponieważ podjęto decyzję w sprawie kolejnych kroków, a Rada do spraw Wymiaru Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych przyjęła konkluzje, zgodnie z którymi Rada powróci do tej kwestii nie później niż we wrześniu. Zatem obecnie mamy jasne ramy czasowe dotyczące kontynuowania procesu rozszerzenia strefy Schengen.

Ponieważ Polska jest naszym przyjacielem, cieszymy się, że polska prezydencja będzie mogła zakończyć proces przystąpienia Chorwacji do UE, co również było jednym z naszych najważniejszych priorytetów z oczywistych względów. Węgry bardzo intensywnie pracowały nad tym, aby przyspieszyć ten proces. Może pamiętają pań-

stwo, że zanim objęliśmy prezydencję w negocjacjach akcesyjnych, mieliśmy otwarte siedem rozdziałów i udało nam się zamknąć wszystkie do czasu zakończenia naszej prezydencji. Zatem zadanie dotyczące sfinalizowania negocjacji i podpisania porozumienia w sprawie przystąpienia Chorwacji do Unii należy do Polski.

Przejdę teraz do bardziej wymiernych osiągnięć prezydencji węgierskiej w UE. Chciałbym wspomnieć o jednej liczbie. Podczas prezydencji węgierskiej udało nam się sfinalizować sto czterdzieści unijnych aktów prawnych, czyli więcej niż jakiegokolwiek innej prezydencji przed nami. Mając na uwadze długość procedur w Unii Europejskiej, myślę, że jest to rzeczywiście bardzo dobry wynik. Aby zilustrować różnorodność procedur legislacyjnych, chciałbym zwrócić państwa uwagę na niektóre z nich. Węgierska prezydencja potrafiła nie tylko zarządzać procedurami oraz procesami w Unii Europejskiej, ale również wzbogacić je o wartości polityczne. Prezydencji węgierskiej udało się przyspieszyć decyzję dotyczącą upamiętnienia Europejskiego Dnia Pamięci Ofiar Reżimów Totalitarnego dnia 23 sierpnia, czyli wtedy kiedy podpisano Pakt Ribbentrop-Mołotow. Myślę, że nie muszę wyjaśniać państwu znaczenia tej daty. Pierwsza upamiętniająca konferencja, będąca zarazem spotkaniem ministrów sprawiedliwości, odbędzie się 23 sierpnia w Warszawie, w Muzeum Powstania Warszawskiego. Myślę, że jest to bardzo miły i ważny gest.

Zastanawiałem się, czy poruszyć tę kwestię, ponieważ wydaje się, że to żart, jednak nie mogę oprzeć się pokusie. Moim ulubionym aktem prawnym jest konkluzja Rady na temat inteligentnej regulacji. Zawiera ona wymogi dotyczące przejrzystości i zrozumiałości języka aktów prawnych, oceny wpływu, uproszczenia, zmniejszenia biurokracji oraz poprawy procesu wdrażania prawodawstwa UE. Brzmi to ciekawie. Prawda? Dziękuję państwu za uwagę.

Chciałbym wręczyć państwu drobny prezent od prezydencji węgierskiej. Wygląda jak zabawka, jest to kostka Rubika. Pewnie państwo ją pamiętają.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Ale to nie jest tylko zabawka, jest to także symbol. Oczywiście jest to także gadżet prezydencji węgierskiej, ale nie tylko. Kostka ta jest symbolem tego, że można wprowadzić porządek, nie powodując zniszczeń. Proszę bardzo. Dziękuję za uwagę.

### **Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Dziękuję bardzo panu ambasadorowi.

Teraz poproszę pana ministra Macieja Szpunara o przedstawienie polskiej polityki europejskiej w okresie prezydencji węgierskiej.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Maciej Szpunar:**

Dziękuję.

Szanowni Panowie Przewodniczący! Panie Ambasadorze! Wysoka Komisjo!

Ja może na wstępie powiem, że Polska jest jednym z tych krajów, które od samego początku wspierały i bardzo pozytywnie oceniały węgierską prezydencję. I o ile w końcowym okresie takie było zdanie większości państw członkowskich, o tyle w początkowym okresie prezydencji węgierskiej polski głos poparcia był jednym

z nielicznych głosów. W każdym razie chcielibyśmy podziękować za państwa wkład w funkcjonowanie Rady Unii Europejskiej z tego też względu, że od państwa sukcesu, od państwa sprawności było uzależnione przejście prezydencji przez nasz kraj.

Prezydencja węgierska, tak jak wspomniał pan ambasador, była prezydencją w okresie pierwszego trio po wejściu traktatu z Lizbony, czyli ta grupa trzech państw sprawująca częściowo wspólnie prezydencję. Nadal pewne uwarunkowania instytucjonalne dotyczące kształtu prezydencji były niewyjaśnione. Tak że można powiedzieć, że w pewnym zakresie była to funkcja pionierska, to znaczy stan prawny, jeśli chodzi o funkcję prezydencji i o wzajemne relacje pomiędzy instytucjami unijnymi w kontekście sprawowania prezydencji, był nie do końca wyjaśniony.

Prezydencja węgierska, oprócz administrowania kwestiami ogólnoeuropejskimi, potrafiła wprowadzić na agendę europejską kwestie o istotnym znaczeniu głównie z punktu widzenia Węgier, to jest właśnie strategia dunajska i także strategia na rzecz Romów.

Nie da się ukryć, że prezydencja węgierska przypadła na okres dość trudny dla całej Unii Europejskiej – przede wszystkim utrzymujący się kryzys gospodarczy; po drugie, nagłe wydarzenia w Afryce Północnej; po trzecie, trzęsienie ziemi w Japonii; ponadto kwestie dotyczące wirusa EHEC. Wydaje mi się, że tutaj prezydencja wykazała się bardzo dużą elastycznością, to znaczy była w stanie kontynuować to, co sobie zamierzyła, była w stanie na bieżąco administrować funkcjonowanie Rady Unii Europejskiej, ale także w niezbędnym zakresie umiała wprowadzić na forum Rady Europejskiej te kwestie, które wynikały z tych nagłych decyzji. I o tym zresztą jeszcze powiem.

Za sukces prezydencji bez wątplenia należy uznać kwestie dotyczące polityki gospodarczej Unii Europejskiej i wspieranie powrotu gospodarki europejskiej na ścieżkę wzrostu. Tutaj przede wszystkim trzeba wspomnieć o pracach prezydencji nad przepisami dotyczącymi koordynacji polityk gospodarczych, czyli tak zwany sześciopak. Prezydencja wykazała się umiejętnością negocjacji w tym zakresie pomiędzy Komisją Europejską a Parlamentem Europejskim, w tak zwanym trialogu. Należy także wspomnieć o doprowadzeniu do przyjęcia decyzji zmieniającej Traktat o funkcjonowaniu Unii Europejskiej w zakresie ustanowienia Europejskiego Mechanizmu Stabilności. Ponadto w czasie prezydencji węgierskiej przyjęto Pakt Euro Plus, który jest jednym z elementów koordynacji polityki gospodarczej i w którym oprócz państw strefy euro biorą także udział Bułgaria, Dania, Litwa, Łotwa, Rumunia i oczywiście Polska. W trakcie prezydencji węgierskiej przeprowadzono tak zwane stres testy banków. Były one działaniem wchodzącym w skład kompleksowej odpowiedzi na kryzys gospodarczy, a ich celem była ocena wytrzymałości sektora bankowego w sytuacji niekorzystnej zmiany warunków makroekonomicznych. Za sukces prezydencji węgierskiej można też uznać udaną realizację pierwszego semestru europejskiego.

Jeśli chodzi o kwestie dotyczące zwiększania bezpieczeństwa i otwartości Unii Europejskiej, to oczywiście szczególne podziękowania – i tutaj w moich ustach na pewno to nie będzie dyplomacja – bo rzeczywiście olbrzymim sukcesem jest zakończenie negocjacji akcesyjnych z Chorwacją. Rzeczywiście to prezydencja węgierska przyspieszyła i rozwiązała te najtrudniejsze kwestie, z którymi poprzednie prezydencje nie dały sobie rady. I to umożliwi podpisanie traktatu akcesyjnego Chorwacji w trakcie polskiej prezydencji. Obecnie pod przewodnictwem Polski już funkcjonuje grupa robo-



cza, która zajmuje się redakcją całego traktatu. To także postęp w negocjacjach akcyjnych z Islandią. Otwarte zostały cztery rozdziały a dwa z nich zostały już tymczasowo zamknięte.

Pan ambasador wspominał o kwestii dotyczącej wstąpienia Bułgarii i Rumunii do strefy Schengen i ocenił, że postęp jest tutaj niewystarczający. Nam się jednak wydaje, że działania prezydencji na rzecz pozytywnego wydźwięku tego raportu, który przygotowała komisja, były nie do przecenienia i oznacza to możliwość podjęcia późną jesienią rozpoczęcia procesu przyjmowania Bułgarii i Rumunii do strefy Schengen, tego dwuetapowego, czyli w pierwszej kolejności zniesienie kontroli na przejściach lotniczych. Podjęta też została cała masa działań prezydencji związanych z funkcjonowaniem agencji Frontex także w kontekście tego, co wydarzyło się w Afryce Północnej, gdyż miało to szczególne znaczenie.

Jeśli chodzi o swobodny przepływ energii, to sukcesem prezydencji jest bez wątpienia przyjęcie konkluzji dotyczącej strategii energetycznej i priorytetów infrastruktury energetycznej, które w lutym zostały zatwierdzone przez Radę Europejską.

Nie udało się osiągnąć kompromisu w sprawie europejskiej mapy drogowej. Tutaj wina spoczywa oczywiście na naszym kraju, który z uwagi na bardzo obiektywne uwarunkowania jeszcze pod koniec prezydencji węgierskiej zablokował w tym zakresie porozumienie.

W zakresie dotyczącym Europy przyjaznej konsumentom i biznesowi, w ogóle szerzej kwestii związanych z budową jednolitego rynku zintensyfikowano prace na rzecz patentu unijnego, patentu Unii Europejskiej. Właściwie te dwa pierwsze projekty rozporządzeń są niemalże uzgodnione. Dla polskiej prezydencji została kwestia najtrudniejsza, kwestia jurysdykcji w zakresie patentu europejskiego, ale absolutnie nie obarczamy winą naszych przyjaciół za to, że ta sprawa nie została zakończona. Mamy oczyszczone pole w tym sensie, że wiemy, gdzie jest główna oś sporu i gdzie są główne rozbieżności nie tylko pomiędzy państwami a instytucjami, ale także co do tego, co jest w ogóle dopuszczalne czy jaki zakres właściwości sądów będzie możliwy.

Prezydencja węgierska doprowadziła do zakończenia prac nad tak zwaną dyrektywą horyzontalną w sprawie ochrony konsumentów.

Jeżeli chodzi o dział, który nazwałbym „Europa w służbie obywateli”, to prezydencja węgierska przeprowadziła dyskusję na temat opublikowanego pod koniec roku 2010 raportu w sprawie przyszłości polityki spójności. Wiemy, że to jest zagadnienie niezwykle istotne także w kontekście strategii Europa 2020, w kontekście prac nad przyszłą perspektywą finansową. Tak że tutaj wkład węgierski jest dość istotny, tym bardziej że jesteśmy państwami, które w tym zakresie mają bardzo podobne interesy.

Jeśli chodzi o nagłe wydarzenia związane z tak zwaną arabską wiosną, to za sukces prezydencji węgierskiej należy uznać to, że udało się wnieść temat kryzysu migracyjnego pod obrady Rady bez tworzenia istotnych podziałów pomiędzy państwami członkowskimi. Prezydencji udało się doprowadzić do bardzo szybkiego, niemal natychmiastowego nałożenia sankcji na Libię, Syrię, Jemen i Egipt, co oczywiście wpłynęło na kształt wydarzeń w Afryce Północnej.

Konkludując, chciałbym powiedzieć, że współpraca pomiędzy prezydencją węgierską a Polską układała się bardzo dobrze. Dziękuję także za wsparcie, za pomoc, za możliwość wymiany doświadczeń.

Jak wspomniał pan ambasador, rok 2011 jest rokiem Europy Środkowo-Wschodniej, bo dwa państwa z tego regionu sprawują prezydencję. I myślę, że celem prezydencji i naszej, i węgierskiej jest to, aby pokazać, że kraje tego regionu jako wciąż nowi członkowie, są w stanie podejmować wielkie wyzwania dotyczące integracji europejskiej. Nas łączy wiele – mamy wspólne doświadczenia historyczne, wspólne postrzeganie rzeczywistości, mamy, myślę, podobną wrażliwość, dlatego po naszej współpracy dużo sobie obiecywaliśmy i myślę, że bardzo wiele udało się z tego osiągnąć.

Jak już wspomniałem, w okresie początkowym ocena prezydencji węgierskiej była bardzo sceptyczna, głównie z uwagi na kwestie dotyczące polityki wewnętrznej. Ale chciałbym podkreślić, że Polska była jednym z nielicznych krajów, które od początku wspierały i mówiły, że prezydencja węgierska jest prezydencją dobrą dla Unii Europejskiej. Myślę, że w pewnym zakresie ocena prezydencji węgierskiej była obarczona takim fatum nowego państwa członkowskiego, to znaczy odnosimy wrażenie, że nadal wobec nowych państw członkowskich oczekuje się więcej i łatwiej jest je krytykować. Tak że myślę, że gdyby prezydencja była sprawowana przez już „dojrzałego” członka Unii Europejskiej, ta ocena byłaby jeszcze bardziej pozytywna, ale jak powiedziałem, liczy się to co jest na końcu, a w końcowym etapie prezydencji węgierskiej oceny były zdecydowanie pozytywne. Dziękuję za uwagę.

### **Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Panie Ambasadorze, Panie Ministrze, ja zanim przekażę głos gościom, chciałbym też podkreślić bardzo dobrą współpracę na poziomie parlamentarnym. Pan ambasador mówił o współpracy w ramach trio węgierskiego. My w ramach naszego trio polsko-duńsko-cypryjskiego pracowaliśmy właściwie w kwartecie. Można powiedzieć, że pracowaliśmy w trio plus. Zapraszaliśmy na nasze spotkania najpierw w Warszawie, a potem w Kopenhadze również przedstawiciele komisji zajmującej się sprawami unijnymi Węgier, więc z nami zawsze był Richárd Hörcsik. Dzięki temu mogliśmy tak na bieżąco omówić sprawy dotyczące trio, w której uczestniczyły Węgry, i sprawy dotyczące trio, w którym uczestniczyć miała Polska. Także współpraca w ramach Trojki, bo potem weszliśmy do Trojki, i na wszystkich spotkaniach COSAC, czyli przedstawicieli komisji wyspecjalizowanych w sprawach unijnych parlamentów państw członkowskich zawsze była bardzo dobra.

Proszę bardzo, otwieram dyskusję. Jest możliwość zadawania pytań.

Zacniemy od pana Janusza Wojciechowskiego, potem głos zabierze pan Jacek Protasiewicz.

Proszę bardzo.

### **Posel do Parlamentu Europejskiego Janusz Wojciechowski:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący, za udzielenie mi głosu jako pierwszemu. Nie chciałem zabierać głosu przed państwem senatorami, ale skoro zabrałem głos jako pierwszy, to krótka refleksja nawiązująca do wypowiedzi pana ambasadora.

W pełni przyłączam się do oceny, że prezydencja węgierska była sukcesem dla Węgier. Była sukcesem między innymi dlatego, że Węgry bardzo odważnie postawiły

na sprawy... potraktowały priorytetowo sprawy, na którym im naprawdę bardzo zależy. Nie kierowały się taką zasadą, którą gdzie indziej słyszeliśmy, że prezydencja to nie jest dobry czas na załatwianie swoich spraw, tylko na przykład sprawę strategii dla regionu dunajskiego i wiele innych spraw postawiły bardzo mocno.

Ale chcę powiedzieć o jednej sprawie, która jest niestety rozczarowująca, jeśli chodzi o prezydencję węgierską i to z winy chyba nie Węgier, tylko może nawet z winy Polski, myślę o wspólnej polityce rolnej. Otóż my jako nowe kraje członkowskie stoimy przed wielkim problemem, bo jesteśmy dyskryminowani. Węgry może w znacznie mniejszym stopniu niż Polska, ale są kraje jeszcze bardziej dyskryminowane niż Polska w zakresie wysokości dopłat bezpośrednich, i to są naprawdę wielkie różnice. I mam takie wrażenie, że o ile jeszcze kilka miesięcy temu byliśmy na drodze zmierzającej jednak do wyrównania wysokości dopłat, że przebijał się ten postulat, że podział dopłat jest niesprawiedliwy, że dosyć tej dyskryminacji, że wystarczy tego okresu przejściowego, dziesięć lat to już wystarczy, w Unii Europejskiej nie może być równych i równiejszych, o tyle w marcu miały miejsce konkluzje prezydencji węgierskiej, na które rząd polski przystał. I tam już przestało mówić się o pełnej sprawiedliwości w zakresie dopłat, tylko mówiło się o dopłatach bardziej sprawiedliwych, przestało się mówić o odejściu od kryteriów historycznych, tylko mówiło się o stopniowym odejściu od kryteriów historycznych. No, krótko mówiąc, dyskryminacja ma trwać dalej, nie wiadomo jak długo. Czyli dalej będziemy w okresie przejściowym, dziesięć lat to za mało, ciągle będziemy czekać w tym przedpokoju. I to jest chyba zły rezultat, bo teraz widzę, że już politycznie ten spór przechylił się bardzo mocno w taką stronę, żeby trochę poudawać, że się zmienia, ale w gruncie rzeczy zostawić to, co jest. Taka jest postawa starych krajów członkowskich. Propozycje Komisji, czyli obcięcie budżetu na wspólną politykę rolną, ale również zaproponowanie tego niby-wyrównania dopłat, który niweluje różnice w 1/3 do 2020 r., to są zupełnie symboliczne gesty. Polska odczuje to bardzo mocno, Węgry może odczują to mniej, bo tak jak powiedziałem, w negocjacjach Węgry dość mocno broniły swojej pozycji i nie są tak dyskryminowane jak Polska w zakresie wysokości dopłat. Tutaj od pana ambasadora chciałbym usłyszeć jakąś refleksję na ten temat. Dziękuję się swoją refleksją, bo to budzi duży niepokój. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Jacek Protasiewicz.

**Poseł do Parlamentu Europejskiego  
Jacek Protasiewicz:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Też powinienem zacząć od przeprosin, że zabieram głos przed senatorami, ale ośmielił mnie poseł Wojciechowski.

*(Przewodniczący Edmund Wittbrodt: Przecież to nie ma znaczenia.)*

Chociaż ja o rolnictwie nie będę mówił.

Panie Ambasadorze, ja również chciałbym podzielić tę opinię, że prezydencja węgierska była prezydencją udaną, nie tylko ze względu na realizację strategicznych

celów, o których pan ambasador mówił, ale również ze względu takiej mikroperspektywy, która na przykład mnie szczególnie interesuje w Parlamencie Europejskim, a mianowicie relacji unijno-białoruskich. Muszę powiedzieć, że z dużą satysfakcją odnotowuję, zauważam – i chciałbym za to podziękować – że wreszcie po wielu miesiącach narad, odkładania decyzji Unia Europejska zdecydowała się w trakcie prezydencji węgierskiej zareagować bardziej stanowczo na oczywiste i bezdyskusyjne łamanie praw człowieka na Białorusi, już nie wspomnę o standardach demokratycznych. Wprowadzono sankcje ekonomiczne, co prawda ograniczone, umiarkowane wobec zaledwie dwóch firm, ale po debatach, które się toczyły, widać jak niełatwo było osiągnąć w tej sprawie konsensus, no bo ta decyzja musiała zostać podjęta jednomyślnie.

I w tym kontekście, gratulując tej decyzji, chciałbym zapytać o doświadczenia węgierskiej dyplomacji. Na ile w realiach już traktatu lizbońskiego prezydencja i dyplomacja prezydencka w Unii Europejskiej ma możliwości skutecznego kształtowania polityki zagranicznej Unii Europejskiej? Czy rzeczywiście kluczową rolę odgrywa jednak Wysoki Przedstawiciel Unii do spraw zagranicznych i polityki bezpieczeństwa, czy jednak rola ministra spraw zagranicznych kraju sprawującego prezydencję może wpłynąć na to, żeby na przykład w trakcie polskiej prezydencji w przypadku Białorusi, jeśli sytuacja w tym kraju będzie się pogarszać, móc przejść do kolejnych kroków i do rozszerzenia tego pakietu sankcji gospodarczych? Dziękuję.

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Dziękuję bardzo.

Pan przewodniczący Leon Kieres.

**Senator Leon Kieres:**

Chciałbym poruszyć dwie kwestie.

Pierwsza, o której wspomniał pan ambasador Kiss, dotyczy unii naddunajskiej. Swego czasu, jeszcze za rządu pana premiera Gyurcsány'ego pewne polskie działania wskazujące na zainteresowanie tą inicjatywą spotkały się, delikatnie mówiąc, z pewną rezerwą. Jak pan dzisiaj oceniłby możliwość kooperacji, zwłaszcza między promotorami tej inicjatywy a chociażby Polską, która, jak pan ambasador bardzo dobrze wie, jest przede wszystkim zaangażowana w Partnerstwo Wschodnie? Poza tym jest jeszcze trzecia inicjatywa, mianowicie Unia dla Śródziemnomorza. Czy pan ambasador widzi jakąś konkurencję między tymi trzema inicjatywami? Bo wygląda na to, że jednak pojawiają się pewne, może nie napięcia, ale nie ma pewnej koordynacji, jeśli chodzi o aktywność tych trzech inicjatyw.

Jeszcze mam pytanie do pana ministra Szpunara o problem dotyczący Europy dwóch prędkości. Czy w czasie naszej prezydentury odczuwamy, widzimy to, co jest jednak pewnym faktem obiektywnym? Dzisiaj w naszej prasie pojawiły się informacje, że pan przewodniczący Van Rompuy w gruncie rzeczy będzie prezydentem państw członkowskich strefy euro, co ma jakby petryfikować ten stan Unii dwóch prędkości. Jak z naszej strony ocenialibyśmy tę sytuację? Dziękuję.

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze pytania?

Ja też włączyłbym się do tej rozmowy.

Ostatnio nasza komisja parę razy zajmowała się kwestią patentu europejskiego. Środowiska akademickie są tym bardzo zainteresowane. Jest to niezwykle ważne, kiedy mówimy o polskich priorytetach, o jednolitym rynku. Tutaj pan ambasador mówił, że sprawy są już prawie dogadane, ale tam cały czas chodzi o to, czy wszystkie państwa, czy z wyłączeniem tych, które... tam chodzi o kwestie reżimów językowych. Czy jest może jakieś przesłanie prezydencji węgierskiej do prezydencji polskiej w tej sprawie? Pytanie i do pana ambasadora, i do pana ministra byłoby takie: jaka jest szansa na to, żeby w czasie naszej prezydencji sprawę patentu zamknąć? I w jakiej formie my oczekujemy, że ta sprawa będzie zamknięta?

I druga kwestia. Pan ambasador mówił rzeczywiście o wielu osiągnięciach, sukcesach, i my je widzimy. Ale co pan ambasador uważa, że było taką największą porażką, czego nie udało się zrealizować, a wydawałoby się, że powinno było się udać?

Czy są jeszcze pytania? Nie ma.

Panie Ambasadorze, bardzo proszę.

**Ambasador Republiki Węgierskiej**

**Robert Kiss:**

Dziękuję.

Postaram się odpowiedzieć na państwa pytania, refleksje po kolei.

Zacznę od wspólnej polityki rolnej i dyskryminacji. To nie było pytanie tylko raczej opinia, więc trudno mi jest udzielić odpowiedzi. Nie chciałbym tej sprawy komentować. Oczywiście na Węgrzech również są różne dyskusje oraz różne opinie na ten temat, ale ta kwestia jest zależna raczej od wewnętrznego podziału politycznego, a nie od kwestii bezpośrednio związanych z prezydenturą lub dyplomacją. Zatem jako dyplomatyczny przedstawiciel mojego kraju wolałbym nie komentować państwa opinii.

Jeśli chodzi o kwestie dotyczące polityki zagranicznej UE, uważam, że jest to długi proces dla wszystkich uczestników. Europejska Służba Działań Zewnętrznych jest w trakcie tworzenia. Mimo iż formalnie funkcjonuje, podział pracy pomiędzy Wysoką Przedstawiciel i jej personelem, Europejską Służbą Działań Zewnętrznych a dyplomacją państwa sprawującego prezydenturę obecnie jest organizowany, więc nie widzę żadnego modelu ani przejrzystej struktury współpracy. Moja perspektywa jest raczej ograniczona, ponieważ funkcja ambasadora państwa członkowskiego tu, w Warszawie jest czym innym niż praca w Budapeszcie. W większości przypadków współpraca ta jest oparta na doraźnym porozumieniu pomiędzy tymi organami. Nie jestem w stanie powiedzieć, jak duży wpływ na decyzje ma minister spraw zagranicznych kraju sprawującego prezydenturę. Z tego co wiem, współpraca pomiędzy naszym ministrem spraw zagranicznych a Wysoką Przedstawiciel Catherine Ashton była dosyć dobra – prowadzili ściśle konsultacje i zgadzali się w większości kwestii. Czasami Wysoka Przedstawiciel prosiła węgierskiego ministra spraw zagranicznych, aby zastąpił ją przy różnych okazjach, na przykład w Parlamencie Europejskim lub podczas rozmów

z państwami trzecimi. Jednak jeszcze raz podkreślam, że była to jedynie doraźna współpraca, uzależniona od charakterów tych dwóch stron, nieoparta na żadnym opracowanym, prawnie uregulowanym systematycznym sposobie współpracy. Myślę, że należy dopracować kwestię tej współpracy i znaleźć *modus vivendi* dla tych dwóch aktorów polityki zagranicznej.

Myślę, że istnieją duże możliwości związane z dwustronną współpracą Polski i Węgier. Mój kolega, który pracuje w Ministerstwie Spraw Zagranicznych tutaj w Polsce, powiedział mi, że w biurze zajmującym się stosunkami z Węgrami w polskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych przed marcem czy kwietniem poziom aktywności relacji dwustronnych był mniej więcej taki sam jak w biurach zajmujących się stosunkami z innymi państwami tego regionu: Słowenią, Słowacją, Republiką Czeską itd. Z pewnych niewyjaśnionych powodów po kwietniu 2010 r. stosunki z Węgrami zaczęły się nasilać, a obecnie są one dziesięć razy bardziej intensywne niż stosunki ze wszystkimi pozostałymi państwami razem wziętymi. To oczywiście, że bliska współpraca obu rządów, partii rządzących jest ważnym elementem polityki zagranicznej. Niezależnie od tego, czy nam się to podoba, czy nie, jest to ważna kwestia. Dla nas również ma to znaczenie.

Jeśli chodzi o politykę sąsiedztwa i jej różne aspekty, widzę, że ma miejsce pewnego rodzaju konkurencja, zwłaszcza dotycząca uwagi. Oczywiście ze względu na tak zwaną arabską wiosnę trudno jest zachować równowagę w obszarze polityki sąsiedztwa: południowe skrzydło kontra wschodnie skrzydło. Myślę jednak, że Polska i Węgry ściśle współpracują ze sobą, aby zrównoważyć i utrzymać tempo Partnerstwa Wschodniego. Dlatego też myślę, że szczyt, który odbędzie się pod koniec września w Warszawie będzie ważnym wydarzeniem. Nasza ścisła współpraca sprawi, że zakończy się on powodzeniem nie tylko w kontekście mediów, polityki czy ze względu na uczestnictwo ważnych liderów z Europy, ale również ze względu na jej treść. Przygotowania idą sprawnie, dlatego też liczymy na pozytywne efekty we wrześniu.

Szczerze powiem, że trudno jest mi wskazać jakiegokolwiek porażki węgierskiej prezydencji, i nie jest to dyplomatyczny optymizm dobrze przeszkolonego dyplomaty. Po prostu myślę, że zrobiliśmy wszystko jak należy. Tak mogę to podsumować. Nie widzę żadnych znaczących lub spektakularnych porażek. Oczywiście mieliśmy różne problemy, na przykład podczas szczytu Stowarzyszenia Narodów Azji Południowo-Wschodniej, ASEAN, w Gödöllő, mniej więcej 30 km od Budapesztu, w pięknym zamku. Była ogromna burza i nagle zgasły wszystkie światła. Przez około półtorej godziny nie było w budynku prądu. Światła zgasły w połowie przemowy węgierskiego ministra. To była trudna sytuacja. Możecie sobie państwo wyobrazić moich kolegów biegnących po budynku. Ale takie rzeczy się zdarzają.

*(Przewodniczący Edmund Wittbrodt: W Belgii miała miejsce podobna sytuacja.)*

Tak, to prawda. Mam nadzieję, że udało mi się podsumować prezydencję węgierską i że nic mi nie umknęło. Dziękuję bardzo.

### **Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych  
Maciej Szpunar:**

Dziękuję.

Pan ambasador nie był w stanie wymienić żadnej porażki prezydencji. Ja może powiem, że na skutek weta Polski nie udało się uzyskać porozumienia w kwestii przyszłości polityki energetycznej, na czerwcowej Radzie. Wrócę do pytań, które były skierowane do mnie.

Jeśli chodzi o pytanie pana profesora Kieresa o strategię dunajską, to ja może powiem, że odpowiednikiem strategii dunajskiej jest Strategia dla Regionu Morza Bałtyckiego. Tutaj Polska jest takim szczególnym państwem, które chciałoby pełnić funkcję łącznika pomiędzy tymi... Oczywiście uczestniczymy tylko w jednej strategii, ale nasze uwarunkowania, zarówno historyczne, jak i geograficzne, sprawiają, że moglibyśmy pełnić funkcję takiego łącznika.

Co do Europy dwóch prędkości, oczywiście jest to temat niezwykle szeroki. Pewne niebezpieczeństwo tutaj istnieje. Polska konsekwentnie uważa, że tworzenie Europy dwóch prędkości byłoby niekorzystne, i to nie tylko ze względu nasz własny interes, ale byłoby niekorzystne dla samej Unii, byłoby czynnikiem destabilizującym funkcjonowanie Unii Europejskiej. Oczywiście też nie możemy zamykać oczu na pewne obiektywne zróżnicowanie. Wiadomo, że państwa, które mają wspólną walutę, mają zupełnie inne potrzeby w zakresie integracji przede wszystkim gospodarczej. Tak że są to pewne uwarunkowania obiektywne, ale zdaniem Polski, jeżeli mamy funkcjonować w tych samych ramach instytucjonalnych, to trzeba uwzględnić oba aspekty, także ten aspekt dla nas kluczowy z punktu widzenia Unii, aby ewentualnie zróżnicowanie w zakresie pewnych obiektywnych warunków nie powodowało takiego rozchodzenia się dwóch części Unii Europejskiej.

Padło pytanie ze strony pana profesora Wittbrodta dotyczące patentu. Ja po posiedzeniu komisji będę chciał spotkać się z panem posłem Zwiefką, który uczestniczy w pracach Komisji Prawnej. Jeśli chodzi o kwestię wzmocnienia współpracy, to decyzja właściwie już została podjęta. Podobnie jest, jeśli chodzi o kwestie reżimu językowego. Czyli te dwa projekty rozporządzeń są już niemalże uzgodnione. Oczywiście ja nie wykluczam sytuacji, że te dwa państwa obecnie w tym nieuczestniczące, czyli Włochy i Hiszpania, mogą zmienić zdanie i wówczas wiele spraw się wyjaśni. Myślę, że większość kłopotów, jakie teraz stoją przed prezydencją polską, wynika z faktu, że tworzymy instrumenty prawne, które mają obowiązywać w dwudziestu pięciu państwach członkowskich. Nacisk jest bardzo silny, bo jednak lobbings biznesu europejskiego na stworzenie łatwo dostępnego niedrogiemu patentu w sposób istotny wpłynąłby na rozwój innowacyjności w całej Unii Europejskiej. Tak że na pewno jest to rzecz niezwykle istotna. Prace trwają właściwie już od kilkadziesiąt lat. Dla nas, jak mówiłem, największe problemy są natury, że tak powiem, instytucjonalno-technicznej. Chodzi o to, że jest wola państw, które chcą uczestniczyć, jest wola instytucji, ale są pewne obiektywne przesłanki i musimy stworzyć skomplikowany mechanizm w ramach Unii Europejskiej, z którego na dzień dzisiejszy będą wyłączone tylko dwa państwa. Dziękuję.

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Dziękuję bardzo.

Czy chciałbyś coś może...

Pan poseł Tadeusz Zwiefka.

## **Posel do Parlamentu Europejskiego**

**Tadeusz Zwiefka:**

Bardzo dziękuję, Panie Przewodniczący.

Ja mogę tylko dodać do tej informacji, którą przekazał pan minister Szpunar, że przed polską prezydencją rzeczywiście najtrudniejsze zadanie to rozwiązanie problemu jurysdykcyjnego. I to jest związane nie tylko z kwestią wyłączenia dwóch państw członkowskich, ale także z kolizją dotyczącą rozstrzygania sporów na poziomie wspólnotowym z jurysdykcją Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości. I te rozmowy będą niezwykle trudne i skomplikowane. Najprawdopodobniej rozwiązaniem, które w tej sytuacji będzie można wprowadzić – oczywiście to okaże się późną jesienią – będzie umowa międzynarodowa. Parlament Europejski obecnie zajął takie stanowisko, aby przyjmować rozwiązania dotyczące patentu wspólnotowego jako pakiet. To oczywiście sugeruje, że jeśli nie znajdziemy rozwiązania w kwestii jurysdykcji, nie będziemy mogli wprowadzać całego pakietu, dlatego że przyjęcie dwóch pierwszych dokumentów dotyczących reżimu językowego i dotyczących istoty patentu nic nam nie da, jeśli nie będziemy mieli rozwiązanego problemu rozstrzygania sporów patentowych. Negocjacje najprawdopodobniej będą niezwykle skomplikowane. Jeśli chodzi o zmianę pozycji dwóch państw, które nie zostały objęte procedurą wzmocnionej współpracy, rysuje się pewna szansa w przypadku Włoch. Co do Hiszpanii, na razie mam jeszcze bardzo poważne obiekcje, czy będzie to możliwe. Ale rozmawiamy z włoskimi kolegami, którzy sugerują, że taka wola polityczna niebawem może się pojawić. Dziękuję bardzo.

## **Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Myślę, że gdyby została tylko Hiszpania, byłoby łatwiej.

Szanowni Państwo, ja bardzo dziękuję za przekazane informacje.

Ponieważ więcej pytań nie ma, to ja zanim zamknę również w imieniu pana przewodniczącego Kieresa nasze spotkanie, ja chciałbym przede wszystkim pogratulować panu ambasadorowi prezydencji. Ona była udana nie tylko ze względów ilościowych, bo tutaj pan ambasador wymienił wiele różnego rodzaju dokumenty, które udało się uzgodnić, załatwić itd., ale również ze względu na sprawy merytoryczne i na ich jakość. Dlatego chciałbym panu ambasadorowi pogratulować i podziękować. I myślę, że te sprawy dobrze wpisują się w to, czym my się zajmujemy. Bo te sprawy, o których tutaj mówił pan ambasador i pan minister, są również zawarte w naszych priorytetach. Kiedy mówimy o zarządzaniu gospodarczym czy finansowym, czyli w ogóle o gospodarce, to wiele z tych rzeczy zostało zrealizowanych. Kiedy mówimy o Europie korzystającej na otwartości, na rozszerzeniu, to kwestie przez pana przedstawione też z tym dobrze współgrają. Kiedy mówimy o bezpieczeństwie, o bezpieczeństwie energetycznym czy o bezpieczeństwie żywnościowym, to myślę, że to też świetnie pasuje z tym, co czym pan mówił. I widać również, że ta współpraca ma istotne znaczenie. Ale do tego dochodzi jeszcze dobra jakość i taka ciągła bezpośrednia współpraca, taka, powiedziałbym, przyjazna. I za to chciałbym panu ambasadorowi podziękować.

Proszę państwa, może pan przewodniczący Leon Kieres zamknie posiedzenie.



*(Senator Leon Kieres: Tak, zamknę.)*

Proszę bardzo.

*(Przewodnictwo obrad obejmuje przewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych  
Leon Kieres)*

**Przewodniczący Leon Kieres:**

Ja przyłączam się również do tego, co powiedział pan Edmund Wittbrodt. Prezydencja węgierska wbrew pesymistom okazała się sukcesem nie tylko naszych przyjaciół, ale także Unii Europejskiej. Pewne uwagi, jakie się pojawiają, świadczą tylko o tym, że była to prezydencja aktywna i kreatywna.

Jeśli chodzi o prezydencję polską, my na pewno zwołamy... czy nasi następcy na pewno zwołają kolejne posiedzenia czy wspólne posiedzenie obydwu komisji w celu oceny aktywności naszego państwa w ciągu sześciu miesięcy. Możemy sobie tylko życzyć, by oceny zwłaszcza innych państw członkowskich były pozytywne i określały naszą aktywność jako pożyteczną dla Unii, czyli w związku z tym także dla Polski i dla wszystkich państw. Dziękuję bardzo.

*(Senator Edmund Wittbrodt: Dziękuję bardzo.)*

Zamykam posiedzenie.

*(Koniec posiedzenia o godzinie 18 minut 12)*

Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii

Nakład: 6 egz.

ISSN 1643-2851